

## CZY NIEWIASTA OBLECZONA W SŁOŃCE, PRZEDSTAWIONA W APOKALIPSIE ŚW. JANA, TO MARYJA?

W rozdziale 12. Apokalipsy św. Jana pojawia się tajemnicza „*Niewiasta obleczone w słońce*”. Kim Ona jest?

Bez przesady można powiedzieć, że wylano morze atramentu, aby zidentyfikować, kim jest tajemnicza „*Niewiasta obleczone w słońce*”? Izraelem? Kościołem? Czy może Maryją? Chcąc odpowiedzieć na to pytanie, trzeba najpierw zwrócić uwagę na całość Apokalipsy św. Jana, a następnie na opis 12. rozdziału, a wreszcie na szczególną metodę autora, który na różne sposoby odwołuje się do Starego Testamentu.

Gdy zaczynamy czytać Apokalipsę św. Jana, należy pamiętać, że w poszczególnych jej wizjach przeszłość, teraźniejszość i przyszłość zlewają się niejednokrotnie w jedną całość i mimo najlepszych chęci jest często rzeczą bardzo trudną przeprowadzić rozgraniczenie. Z tego właśnie względu mamy tak bardzo różne interpretacje Apokalipsy św. Jana.

Jeżeli chcemy dobrze zrozumieć 12. rozdział tej Księgi, musimy pamiętać, że składa się on z trzech części. Wydarzenia pierwszej (ww. 1-6) i trzeciej części (ww. 13-18) rozgrywają się na ziemi, natomiast to, co przedstawia druga część, ma miejsce na niebie (ww. 7-12).

### O czym pisze autor w dwunastym rozdziale Apokalipsy św. Jana?

Rozdział 12 Apokalipsy św. Jana rozpoczyna nowy dział w tej Księdze Nowego Testamentu i stanowi proctwo w znaczeniu biblijnym (Ap 12-16). Niektórzy uważają go nawet za część centralną i klucz dla zrozumienia całej Księgi. Można mu nadać nazwę: *Opis losów Kościoła* albo *Prześladowanie Kościoła*. Autor – prorok Nowego Testamentu – widzi religijny sens aktualnych i przyszłych wydarzeń niezwykle dramatycznych a nawet tragicznych. W tym wypadku chodzi mu o los Kościoła, a zwłaszcza prześladowania, jakie dotyczą jego członków. W związku z tym pisze o dwóch znakach. Jednym z nich jest „*Niewiasta obleczone w słońce*” (Ap 12,1) a drugim „*wielki Smok barwy ognia*” (Ap 12,3). Obydwa pojawiają się kilkakrotnie w omawianym opisie (Ap 12,4.13.15.17).

W centrum plastycznego obrazu znajduje się „*Niewiasta obleczone w słońce*”. Jest to znak nieziemskiego splendoru i piękna. Kiedy autorzy Biblii przedstawiają Boga „*odzianego we wspaniałość i majestat, światłem okrytego jak płaszczem*” (Ps 104,1-2), to czynią tak w tym celu, aby Go ukazać w chwale jako Istotę Najwyższą. W Apokalipsie św. Jana chodzi o Niewiastę, odzianą w Bożą chwałę, którą symbolizuje słońce.

Niewiasta wspiera się na księżycu oraz jest ukoronowana konstelacją złożoną z dwunastu gwiazd. Księżyc ma wielkie znaczenie praktyczne jako punkt odniesienia dla kalendarza i dla wyznaczania świąt liturgicznych. Oznacza następstwo czasu i jego zmienność. Niewiasta ma księżyc pod stopami, co oznacza przewyższenie i władzę nad nim. Nie jest więc uzależniona od czasu, żyje ponad nim – choć czas jeszcze istnieje.<sup>1</sup>

Wzmianka o dwunastu gwiazdach jest aluzją do pokoleń Izraela i Apostołów. W Starym Testamencie dwanaście pokoleń Izraela stanowiło lud wybrany przez Boga. W Nowym Przymierzu ich miejsce zajmuje Dwunastu Apostołów, reprezentujących nowy Lud Boży. Autor Apokalipsy św. Jana widzi więc w dwunastu gwiazdach fundament Kościoła.

Opis zaczyna się od słów: „*wielki znak ukazał się na niebie*”. Podkreślają one wagę i znaczenie wizji oraz poruszanej sprawy (por. także Ap 15,1). Zgodnie z Pismem Świętym oraz z pozostałymi zastosowaniami

<sup>1</sup> E. Ehrlich, *Apokalipsa. Księga pocieszenia*, Poznań 1996, s. 131.

słowa *znak* w Apokalipsie św. Jana w liczbie pojedynczej należy widzieć zjawisko nadziemskie, czyli zapowiedź nadzmysłowej rzeczywistości. Jest to znak, czyli chodzi o symbol.

Znak biblijny ma zawsze znaczenie religijne i łączy się z rzeczywistością nadprzyrodzoną. Jest symbolem, który może mieścić w sobie równocześnie kilka warstw i aspektów tej samej prawdy, w sposób przewyższający zwykłe stwierdzenie. Jest to szczególnie ważne w przypadku autora czwartej Ewangelii i Apokalipsy św. Jana. Trzeba pamiętać o jego sposobie pisania, który nakłada jeden obraz na drugi i mnoży znaczenia. Autor pisze w zaskakujący sposób. Pisze zgodnie z zasadami stosowanymi w wypadku symbolu. Im więcej znaczeń mu przypisujemy, tym jest on lepszy, bo otwiera przed nami złożoność rzeczywistości i pobudza do refleksji nad tym, że świat nie jest prosty ani jednoznaczny. Tak postępowano w świecie biblijnym i judaistycznym w celu ułatwienia dogłębnego poznania Bożego planu.

Niewiasta (gr. *gyne* – Ap 12,1.4.17) urodziła syna, który berłem żelaznym będzie rządził wszystkimi narodami (por. Ps 2,9) a który natychmiast został uniesiony do Boga i do Jego tronu. Niewiasta zaś zbiegła na pustynię. Pustynia (w. 6) posiada w Piśmie Świętym niezwykle bogatą treść. Oznacza klasyczne miejsce ucieczki (1 Krl 19,4; 1 Mch 2,29) albo miejsce wędrówki Izraela historycznego z Egiptu do Ziemi Obiecanej (Dz 7,38); wędrówki będącej zapowiedzią losów Kościoła (1 Kor 10,1-11). Ale słowo to oznacza osamotnienie, a więc niekoniecznie pustynię w znaczeniu fizycznym.

Drugim znakiem jest potężny Smok. W Starym Testamencie przedstawiany jest jako przeciwnik Boga i wyobraża chaos, nicłość, zło, Szatana. Jego działanie jest świętokradzkie, gdyż rzuca wyzwanie niebu (w. 4). Między Smokiem a Niewiastą oraz nowo narodzonym synem wybucha konflikt. Rozpoczyna się wielkie starcie Zła z Dobrem. Scena posiada ponadczasowe znaczenie (Ap 12,10). Chodzi o to, że stapiają się w niej w jedno kolejne porażki Szatana od początku stworzenia aż do jego porażki związanej z końcem świata.

Zasadniczym tematem całego rozdziału 12. Apokalipsy jest zstąpienie Szatana na ziemię, jego walka z Niewiastą i pozostałą częścią jej potomstwa, czyli tymi, którzy są wierni przykazaniom Bożym oraz trwają świadcząc o Jezusie.

Klucz do zrozumienia pięknego obrazu „*Niewiasty obleczonej w słońce*” dostarcza Stary Testament. Jego autorzy posługiwali się słownictwem dawniejszych ksiąg czy je naśladowali. Praktykę tę stosowano także w późniejszych pismach judaistycznych. W wielu wypadkach nie zaznaczano, że chodzi o nawiązania do Starego Testamentu. Chcąc poprawnie zrozumieć 12. rozdział Apokalipsy św. Jana, trzeba o tym pamiętać i konieczne jest dokładne przyjrzenie się różnym odniesieniom biblijnym, jakie autor tej Księgi ma na myśli.

Na pierwszym miejscu trzeba wspomnieć tzw. *Protoewangelię* (Rdz 3,15), gdzie autor natchniony pisze o walce potomstwa niewiasty z wężem-kusicielem. Św. Jan, pisząc 12. rozdział Apokalipsy, podał w nim swoisty komentarz do Rdz 3,15. Taki zabieg nazywamy *reinterpretacją*.

Trzeba także pamiętać o Księdze Wyjścia. Z tematem wyjścia Izraela z Egiptu związana jest bardzo bogata treść: pustynia, karmienie przez Boga (manna), skrzydła orła, niebezpieczeństwo wody oraz Boża interwencja. Opis Wyjścia razem ze swymi różnorodnymi elementami stanowi, podobnie jak w innych częściach Apokalipsy św. Jana, zasadnicze tło całego rozdziału. Nie ma wątpliwości, zwłaszcza jeżeli bierzemy pod uwagę nawiązania do starotestamentalnego Wyjścia, że autor tej Księgi przekazuje orędzie o wyzwoleniu, o przejściu z niewoli do wolności.

Czytając opis „*Niewiasty obleczonej w słońce*” oraz dzieje jej losów, należy również pamiętać o zapowiedzi dotyczącej matki króla-Mesjasza, Dziewicy (Iz 7,14 według tekstu greckiego) i o nowej Jerozolimie jako matce wszystkich ludów (Iz 66,7-14).

Wreszcie nie wolno zapomnieć o Księdze Daniela, której autor przedstawia smoka oraz walkę przeciwko złu, podjętą przez anioła Michała (Dn 7,7; 10,13).

Jedynie wtedy, gdy uwzględnimy całą tę mozaikę aluzji i odniesień biblijnych, które zostały sprecyzowane i zinterpretowane na nowo przez autora Apokalipsy św. Jana, możemy zrozumieć, o kim myśli, gdy przedstawia „*Niewiastę obleczoną w słońce*”.<sup>2</sup>

W opisie 12. rozdziału Apokalipsy św. Jana „*Niewiasta obleczona w słońce*” posiada rysy indywidualne i zarazem zbiorowe. Takie symboliczne i podwójne znaczenie potwierdza obraz Smoka (Ap 12,9). Oznacza zarazem osobę i reprezentuje pewną zbiorowość – w tym wypadku siły demoniczne.

Jeżeli bierzemy to wszystko pod uwagę, czyli cały opis 12. rozdziału Apokalipsy św. Jana, ponadto równoczesne nawiązywanie do wielu tekstów Starego Testamentu oraz symbolikę i jej wieloaspektowość, nie powinno nas dziwić, że w 12. rozdziale tej Księgi „*Niewiasta obleczona w słońce*” może odnosić się do różnych rzeczywistości.

### **Jaką symbolikę widziano w „*Niewieście obleczonej w słońce*”?**

W ciągu wieków egzegeci dawali różne odpowiedzi na to pytanie, kim jest „*Niewiasta obleczona w słońce*”?

Kiedyś bardzo rozpowszechniona była **interpretacja wyłącznie mariologiczna**. Według niej w 12. rozdziale Apokalipsy św. Jana chodzi o Maryję rodzącą Chrystusa. Do jej zwolenników należy wielu wybitnych egzegetów.<sup>3</sup> W Polsce propagatorem tego poglądu był ks. Seweryn Kowalski.<sup>4</sup> Jego zdaniem: „Najświętsza Maryja Panna jest bezspornie prototypem owej niewiasty obleczonej w słońce wizji Janowej”. Dalej pisze, że także niewiasta z Księgi Rodzaju „uważana jest niemal powszechnie za Matkę Chrystusową.

Interpretacja ta posiada pewne uzasadnienie. Niewiasta „*porodziła Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie pał rozgą żelazną*” (Ap 12,5). Narodzenie Dziecka jest więc opisane słowami wziętymi z psalmu mesjańskiego (Ps 2,9). A w takim razie chodzi o historycznego Mesjasza osobowego i Jego Matkę.

Wiele szczegółów 12. rozdziału Apokalipsy św. Jana przypomina Ewę – niewiastę z Rdz 3,15, o której jest powiedziane, że nastanie nieprzyjaźń między kusicielem a jej potomek odniesie zwycięstwo.

Dziecko Niewiasty zostaje uniesione „*do Boga i do Jego tronu*” (Ap 12,5). Mamy tutaj wyraźną aluzję do zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Dziecko zostaje uniesione do Boga i do Jego tronu – przeniesione do sfery boskiej, dzięki temu Mesjasz uchodzi przed mocą szatańską. Zatem nieprzyjaźń, zapowiedziana w Księdze Rodzaju (Rdz 3,15), spełnia się i osiąga punkt kulminacyjny: zmartwychwstanie Chrystusa (porwany do Boga) rozpoczyna klęskę Szatana.

Wielu egzegetów odrzuca jednak taką interpretację.<sup>5</sup> Zwolennicy kierunku wyłącznie mariologicznego: a) lekceważą większość głosów świadków Tradycji, którzy nie przyjmują takiej możliwości; b) nie potrafią wyjaśnić bólów porodu, ucieczki na pustynię i „*reszty potomstwa*” (Ap 12,17).

Nie można w tym wypadku pominąć głosów Tradycji. „Ujęcie maryjne jest stosunkowo późne i nie ma nic wspólnego z egzegezą w sensie ścisłym”.<sup>6</sup> Jako pierwszy taką opinię zaproponował św. Epifaniusz, biskup Salaminy na Cyprze, urodzony w pobliżu Gazy w Palestynie około roku 315.

Ponadto należy wziąć pod uwagę następujące szczegóły opisu, które sprzeciwiają się wyłącznie mariologicznej interpretacji 12. rozdziału Apokalipsy św. Jana.

Diametralnie różnią się koleje „*Niewiasty obleczonej w słońce*” przed i po narodzeniu się Mesjasza. Przed narodzeniem jest cała w przepychu oraz wspaniałości i chociaż Smok-Szatan czyha w jej pobliżu, aby po-

<sup>2</sup> Jest to widoczne w wielu komentarzach, np. A. Läpple, *L'Apocalisse. Un libro vivo per il cristiano d'oggi*, Modena 1969, s. 148; E. Lohse, *Objawienie św. Jana. Komentarz*, Warszawa 1985, s. 88-91; C.S. Keener, *Komentarz historyczno-kulturowy do Nowego Testamentu*, Warszawa 2000, s. 614-615; A. Yarbro Collins, *Apokalipsa św. Jana*, w: *Katolicki komentarz biblijny*, R.E. Brown, J.A. Fitzmyer, R.E. Murphy (red.), Warszawa 2001, s. 1560.

<sup>3</sup> T. Gallus, *Scholion ad "mulierem" Ap 12,1*, VD 30 (1952) 322-340; A. Feuillet, *Le Messie et sa Mère d'après le chapitre 12 de l'Apocalypse*, w: *Etudes johanniques*, Paris 1962, s. 246-370.

<sup>4</sup> „*Wielki znak na niebie*” (Apokalipsa 12,1-6), RBL 4 (1951) 204.

<sup>5</sup> Por. L. Stefaniak, *Interpretacja 12 rozdziału Apokalipsy w świetle historii egzegezy*, Poznań 1957, s. 23.

<sup>6</sup> A. Jankowski, *Apokalipsa świętego Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PNT, 12)*, Poznań 1959, s. 307.

zreć nowo narodzone Dziecię, to jednak nie może jej wyrządzić żadnej szkody. Sytuacja ulega zmianie po narodzeniu i dlatego musi uciekać przed nim na pustynię (Ap 12,6). W jaki sposób Smok może jej zagrażać? Gdyby słuszne było tłumaczenie wyłącznie mariologiczne, to Niewiasta winna być razem z Dzieckiem przy tronie Boga (*Assumpta*). Tymczasem pozostaje ona na ziemi, w większym czy mniejszym stopniu narażona na niebezpieczeństwo ze strony Smoka-Szatana, chociaż znajduje się pod specjalną opieką Bożą.

Tłumaczeniu wyłącznie mariologicznemu przeciwstawia się w. 17: „*I rozgniewał się Smok na Niewiastę, odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa, z tymi, którzy strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa*”.

Ze względu na wymienione argumenty wciąż trwa dyskusja, czy obraz „*Niewiasty obleczonej w słońce*” dopuszcza interpretację wyłącznie maryjną, a jeśli tak – to na jakiej zasadzie i w jakim sensie można ten symbol Apokalipsy św. Jana stosować do Maryi. Wielu egzegetów odrzuca zdecydowanie interpretację wyłącznie mariologiczną. Uważają, że w sensie literalnym nie ma ona żadnego uzasadnienia w Piśmie Świętym, lecz jest dopuszczalna jedynie w sensie przenośnym czy przystosowanym. Jest zjawiskiem wtórnym. Taki wniosek został wyciągnięty nie na podstawie sensu biblijnego, lecz jest wynikiem dedukcji teologicznej.

### **Co to znaczy, że „*Niewiasta obleczona w słońce*” jest symbolem Kościoła?**

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa pod określeniem „*Niewiasta obleczona w słońce*” widziano wyłącznie Kościół. Pod koniec II wieku św. Hipolit, najstarszy egzegeta Kościoła łacińskiego, tak pisze: „*przez niewiastę przyodzianą w słońce rozumiał św. Jan bez wątpienia Kościół św., który tak ściśle złączony jest z Logosem, o którym świadectwo dał Ojciec, a który jaśniej świeci niż słońce (...). Konsekwentnie i macierzyństwo jego należy pojmować w sensie duchowym i mistycznym: Kościół bezustannie rodzić będzie w sercu swoim odwieczny Logos, Syna, mężczyznę, który panować będzie nad wszystkimi narodami (...) rodzić będzie Dziecię Boże*”.<sup>7</sup>

Za tą interpretacją, według jej zwolenników, przemawiają racje: 1) egzegetyczne, uwzględniające symbolikę starotestamentalną; 2) treść Apokalipsy św. Jana, uwypuklająca dzieje Kościoła w ciężkich chwilach prześladowań, jak również obrazująca jego triumfalną przyszłość.

Niewiasta była w starożytności symbolem wspólnoty. Symbol ten nie mógł być obcy zarówno autorowi Apokalipsy św. Jana, jak i w środowisku, w którym ona powstała.

Gramatyka hebrajska nadaje rodzaj żeński miastom, krainom i ludom, podkreślając ich macierzyństwo wobec ludzi. Stąd też poezja proroków mówi o ludności Jerozolimy i świątynnej góry Syjonu jako o żonie opuszczonej przez męża, wzgardzonej, a potem na nowo umiłowanej, chwilowo bezdzietnej, a potem znowu szczęśliwej matce. (Iz 61,10).

Niewiastą jest Syjon, jak stwierdzają teksty starotestamentalne. Widać to w Księdze Izajasza, gdzie niewiasta rodzi naród:

*„Odgłos wrzawy z miasta,  
głos ze świątyni –  
to głos Pana, który oddaje zapłatę  
swoim nieprzyjaciółom.  
Zanim odczuła skurcze porodu,  
powiła dziecię,  
zanim nadeszły jej bóle,  
urodziła chłopca.  
Kto słyszał coś podobnego?  
Kto widział takie jak te rzeczy?*

<sup>7</sup> *De Antichristo* 61 (por. L. Stefaniak, dz. cyt., s. 24).

*Czyż kraj się rodzi jednego dnia?*

*Czyż naród rodzi się od razu?”* (Iz 66,6-8).

Przypomina się także inny tekst z Księgi Izajasza, w którym chwała Pańska jest porównywana ze słońcem wschodzącym nad Jeruzalem i okrywającym sobą miasto: „*Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą*” (Iz 60,1). Autor opisuje Jerozolimę jako Niewiastę, jako triumfującą matkę. Unosi się nad nią i otacza ją chwała Pańska, tak że w dalszej części prorok utożsamia chwałę Bożą z chwałą Świętego Miasta (por. także Ba 5,1).

Powyższe teksty starotestamentalne odbijają się w omawianym opisie Apokalipsy św. Jana. Niewiastą w niej występującą jest Jerozolima – Izrael.

Niewiasta ma jednak na głowie nie koronę, lecz „*wieniec z gwiazd dwunastu*” (Ap 12,2), a więc symbol zwycięstwa, nie zaś władzy królewskiej. Jest to zatem Niewiasta zwycięska. Wieniec ten symbolizuje lud Boży – dwanaście pokoleń Izraela albo dwunastu Apostołów Baranka.

Kiedy uwzględnimy ciąg dalszy opisu 12. rozdziału Apokalipsy (por. zwłaszcza w. 17), staje się jasne, że Niewiasta oznacza Syjon, to znaczy lud Boży, który rodzi wierzących. Chodzi więc o matkę w znaczeniu alegorycznym, a jest nią gmina chrześcijańska – Kościół. Zaś Dziecko to nie Jezus, Syn Maryi, lecz ci, którzy są zrodzeni z Boga i wstępują do nieba po przebytej próbie, podczas gdy ich bracia i siostry muszą toczyć bój na ziemi.<sup>8</sup>

Ta interpretacja nie liczy się wystarczająco: a) z cechami symbolów Janowych – ich wielopiętrowością, elastycznością i często charakterem osobowym; b) z kontekstem biblijnym – niewątpliwą paralełą do *Protoewangelii*, której dziś niepodobna interpretować z pominięciem Matki Mesjasza; c) z trudnością, jaką przy interpretacji zbiorowej nasuwa rodzenie historycznego Jezusa.

Najważniejszym błędem zwolenników tej interpretacji jest ograniczenie się jedynie do metody historyczno-krytycznej, która patrzy na tekst biblijny jako na dzieło literackie określonej epoki. Nie biorą oni natomiast pod uwagę metody kanonicznej.

### **Z kim jeszcze identyfikowano „Niewiastę obleczoną w słońce”?**

Wielu egzegetów, tak dawniejszych jak i współczesnych,<sup>9</sup> tłumaczy rozdział 12. Apokalipsy św. Jana w sensie synagogalno-eklezyjalnym. Hipoteza ta ma za sobą poparcie Tradycji sięgające II wieku.

„*Niewiasta obleczona w słońce*” reprezentuje lud mesjański, ponieważ w Apokalipsie św. Jana widzimy trwałe połączenie Izraela Starego Testamentu i Kościoła. Reprezentuje wspólnotę wierzących, prawdziwego Izraela, który obejmuje zarówno Żydów, jak i pogan.<sup>10</sup> Korona z gwiazd dwunastu symbolizuje dwanaście pokoleń Izraela i dwunastu Apostołów. Wskazuje na jedność Ludu Bożego zarówno Starego, jak i Nowego Przymierza. Szczególnie wzmianka o gwiazdach przywołuje cały Lud Boży.<sup>11</sup>

Autor Apokalipsy św. Jana w „*Niewieście obleczonej w słońce*” krzyżuje zatem dwie postacie: z jednej strony wierny Izrael, Oblubienica Boga (Oz 2; Iz 54), z której wywodzi się Jezus Mesjasz; z drugiej strony Kościół walczący o zachowanie wierności Bogu, który wyzwala go od zła.<sup>12</sup> W jego wnętrzu Chrystus rodzi się nieustannie za pośrednictwem słowa Bożego oraz Eucharystii.

<sup>8</sup> Por. jednak: „W sensie dosłownym *Niewiasta* oznacza Kościół (albo szerzej: Lud Boży obu Testamentów), z którym w ciągu wieków walczy Szatan, natomiast w sensie pełniejszym można w *Niewieście* odczytać Maryję” (P. Ostański, *Objawienie Jezusa Chrystusa. Praktyczny komentarz do Apokalipsy*, Ząbki 2005, s. 221-222).

<sup>9</sup> W Polsce: A. Klawek, *Wizje Najświętszej Maryi Panny*, Kurier Poznański 12 (1917) 9.

<sup>10</sup> Ch. Brütsch, *La Clarté de l'Apocalypse*, Genève: Éditions Labor et Fides 1966, s. 199; A. Lancellotti, *Apocalisse*, Roma 1970, s. 115; E.A. Kuckerlorn, M.D. Mateos, T. Kraft, *Apokalipsa św. Jana*, w: *Międzynarodowy komentarz do Pisma Świętego. Komentarz katolicki i ekumeniczny na XXI wiek*, Warszawa 2000, s. 1695.

<sup>11</sup> U. Vanni, *Apocalisse. Una assemblea liturgica interpreta la storia*, Brescia: Editrice Queriniana 1980, s. 106.

<sup>12</sup> G. Ravasi, *Apokalipsa*, Kielce 2002, s. 103.

## Czy można jednak w „Niewieście obleczonej w słońce” widzieć Maryję? W jakim znaczeniu?

Począwszy od VI w. w Tradycji wyraźnie zaczyna się pojawiać **interpretacja eklezjalno-mariologiczna**. Łączy ona tłumaczenie mariologiczne z eklezjalnym. Kasjodor (+583) uznaje elastyczność symbolu. „*Niewiastą obleczoną w słońce*”, gdy się bierze pod uwagę Jej macierzyństwo względem Dziecka (Chrystusa), może być tylko Maryja, natomiast przebywanie na pustyni, rozumiane alegorycznie, każe w niej widzieć Kościół.<sup>13</sup> Te dwa ujęcia nie wykluczają się. Autor Apokalipsy św. Jana identyfikuje w tym wypadku Matkę Mesjasza z Córą Syjonu, podobnie jak to widoczne jest także w Łk 1-2 i J 2,1-12 oraz J 19,25-27. Hipoteza ta jest bardzo rozpowszechniona we współczesnej egzegezie katolickiej.<sup>14</sup> Poglądy egzegetów różnią się tylko w nieznacznym stopniu.

Jedni uważają, że wielki znak na niebie („*Niewiasta obleczona w słońce*”) odnosi się bezpośrednio do Kościoła, ale w ten sposób, że pewne cechy tego obrazu zapożyczone są od Maryi. Maryja jest nie tylko symbolem, ale symbolem organicznie związanym z Kościołem, a przeto rzeczywistym jego prototypem.<sup>15</sup> Chociaż omawiany tekst odnosi się przede wszystkim do Kościoła, to jednak w jakiś szczególniejszy sposób należy „*Niewiastę obleczoną w słońce*” odnieść także do Maryi i to nie tylko jako akomodację, gdyż w niej prorok widział symbol Kościoła i przedstawił go w formie, której obrazu zapożyczył z historycznej postaci Najświętszej Dziewicy – Maryi.<sup>16</sup>

Chodzi przede wszystkim o Maryję. To, co autor Apokalipsy św. Jana odnosi do Niej, można jednak rozumieć jako aluzję do Kościoła, który w osobie Maryi Panny już osiąga doskonałość. Maryja stanowi pierwszą treść znaku. Ale nie jest to treść jedyna. Dalszy ciąg tekstu potwierdza, że chodzi tu jednocześnie także o Kościół. Nie ma tu zresztą żadnego przeciwstawienia pomiędzy tymi dwoma rzeczywistościami, a przeciwnie: doskonałe spełnienie proroctwa i pełny symbol tego, czym jest Maryja, Matka Kościoła i sam Kościół.<sup>17</sup>

Narodzenie Dziecka jest opisane słowami wziętymi z psalmu mesjańskiego. Niewiasta „*porodziła Syna – Mężczyznę, który wszystkie narody będzie paść różgą żelazną*” (Ap 12,5). Jest to nawiązanie przede wszystkim do mesjańskiego Psalmu 2,9. A w takim razie chodzi o historycznego Mesjasza osobowego i Jego Matkę.

Jej Dziecko zostaje uniesione „*do Boga i do Jego tronu*” (Ap 12,5). Mamy tutaj wyraźną aluzję do zmartwychwstania i wniebowstąpienia. Dziecko zostaje przeniesione do sfery boskiej, dzięki temu Mesjasz uchodzi przed mocą szatańską. W opisie mamy uproszczenie, a mianowicie jednocześnie aluzję do narodzenia, zmartwychwstania i wniebowstąpienia Chrystusa, a także przyjęcia Go do chwały Boga. Nieprzyjaźń zapowiedziana w Księdze Rodzaju (Rdz 3,15) spełnia się i osiąga punkt kulminacyjny: zmartwychwstanie Chrystusa (porwany do Boga) rozpoczyna klęskę Szatana. Prawdziwym zwycięstwem Szatana, księcia ciemności, władcy tego świata, byłoby zawładnięcie Zbawicielem.

Wiele szczegółów 12. rozdziału Apokalipsy św. Jana przypomina Ewę – niewiastę z Rdz 3,15, o której jest powiedziane, że nastanie nieprzyjaźń między nią a kusicielem i że jej potomek odniesie zwycięstwo. W symbolu „*Niewiasty obleczonej w słońce*” ogniskują się rysy indywidualne Matki Mesjasza – Emmanuela (Iz 7,11.14; Mi 5,2) a przede wszystkim niewiasty z *Protoewangelii* (Rdz 3,14-15), które mają tutaj szczególne znaczenie ze względu na analogię scen (Smok jest Wężem rajskim, Potomek Niewiasty to Mesjasz, Smok walczy z jej potomstwem). Myśląc o indywidualnym Mesjaszu (por. w. 5), św. Jan czyni więc ukrytą aluzję do Jego Matki, czyli Maryi.<sup>18</sup>

<sup>13</sup> *Complexiones in Apoc. 7* (PL 70,1411).

<sup>14</sup> Tak: H. Troadec, *Le message de saint Jean. Introduction à l'étude du 4ème Évangile et de l'Apocalypse*, Tours 1962, 181-182; R. Laurentin, *Matka Pana. Krótki traktat teologii maryjnej*, Warszawa 1989, s. 56-57; M. Szamot, *Apokalipsa dzisiaj czytana*, Kraków 2000, s. 133-134.

<sup>15</sup> Por. A. Jankowski, dz. cyt., s. 308.

<sup>16</sup> L. Fonck, *Das sonneumglänzte und sternbegränzte Weib*, ZkTh 28 (1904) 677.

<sup>17</sup> E. Ehrlich, dz. cyt., s.132-133.

<sup>18</sup> A. Lancellotti, dz. cyt., s. 115.

12. rozdział Apokalipsy św. Jana jest zgodny z tym, co św. Jan napisał o Maryi w J 2,1-12 i 19,25-27.<sup>19</sup> Narodziny Dziecka (Mesjasza) w Apokalipsie św. Jana opisane są jednak nie w oparciu o wydarzenia z Betlejem, ale raczej o te z poranka Wielkanocy. Autor pomija całe życie ziemskie Chrystusa i przedstawia Dziecko jako triumfatora. Można to wyjaśnić perspektywą obraną przez św. Jana: historyczny Mesjasz jako Głowa jest zaledwie zapoczątkowaniem dalszego rozwoju Mistycznego Ciała aż „do miary wielkości według Pełni Chrystusa” (Ef 4,13). Natomiast mękę wraz ze zmartwychwstaniem Chrystusa można ująć jako bóle porodowe i wydanie na świat chwalebego Mesjasza – „Pierworodnego [wśród] umarłych” (Ap 1,5). Bóle rodzenia odpowiadają zatem cierpieniom Kalwarii (por. J 19,25-27 i Ap 12,17).<sup>20</sup> Z przebitego boku Chrystusa rodzi się Kościół. Moment, w którym odchodzący z tego świata do Ojca Jezus dał swej Matce w testamencie nowego syna, a raczej cały Kościół w osobie umiłowanego ucznia, stanowił nowy skurcz bólu dla Tej, która stała pod krzyżem. Bóle rodzenia – podobnie jak cały obraz – mają znaczenie symboliczne. Chodzi w tym wypadku o narodziny mesjańskie, które przypieczętowało Zmartwychwstanie. Potwierdza to w. 5: „I zostało uniesione jej Dziecię do Boga i do Jego tronu”. W godzinie największej boleści Maryja stała się pod krzyżem Matką wszystkich uczniów Jezusa.

Wizja „Niewiasty obleczonej w słońce” przedstawia zatem jednocześnie Matkę Mesjasza i Kościół. Opisując nowy Syjon, miasto mesjańskie, autor Apokalipsy św. Jana ukazuje je pod postacią tej, która wydała na świat Mesjasza. Na symbol zbiorowości wskazuje też użycie kontrastowego obrazu innej niewiasty – Wielkiej Nierządniczy z rozdziału 17, która jest tam symbolem Rzymu.

Można zatem przyjąć, że potomstwo „Niewiasty obleczonej w słońce” to nie tylko Syn-Mężczyzna (= Mesjasz; por. Ga 3,18), porwany już do tronu Boga i uwolniony od ataków Szatana, lecz poszczególni wierni jako świadkowie Jezusa (por. Rz 8,29). Te jednostki – poszczególne dzieci Kościoła (por. Ga 4,26) – wierne Bogu i Chrystusowi będą celem napaści Smoka.

Po zwycięskim zmartwychwstaniu Chrystusa Niewiasta-Kościół, żyjąc w świecie – ucieka na pustynię (Ap 12,6), z dala od ducha tego świata i tam szuka ducha Chrystusa (J 15,19; 17,14). Jest to część najjaśniejsza. Symbol oddalenia (pustyni) najlepiej obrazuje sytuację, w jakiej znajdują się chrześcijanie na skutek prześladowań.

W Biblii pustynia wiąże się głównie z wyjściem Izraela z Egiptu i widziana jest nie tylko jako miejsce kuzenia i grzechu, lecz także jako przestrzeń intymnej więzi Izraela z Bogiem. Wierząca wspólnota, symbolizowana w Niewieście, musi powtórzyć drogę wyzwolenia, przebywając na pustyni. Tam jednak nie jest wydana na śmierć, chociaż narażona jest na niebezpieczeństwa. Okres pomiędzy pierwszym a drugim przyjściem Jezusa porównywany jest do czasu, w którym Izrael wędrował z Egiptu do Ziemi Obiecanej. Żydzi oczekiwali także, że nowe Wyjście, ostateczne wybawienie, dokona się na pustyni.

Symbolicznych bólów rodzenia nie można odmówić Kościołowi.<sup>21</sup> W potomstwie możemy rozpoznać uczniów. Smok, który nie mógł pożreć Niewiasty, „odszedł rozpocząć walkę z resztą jej potomstwa” (Ap 12,17). Kościół, znajdujący się w stanie konfrontacji z władzą polityczną, otrzymuje wskazówkę, że w swym zachowaniu winien się kierować wytrwałością i wiernością. Św. Jan pisze przecież o tych, którzy „strzegą przykazań Boga i mają świadectwo Jezusa” (Ap 12,17). Chodzi o świadectwo, którego Jezus jest albo przedmiotem albo autorem. Chrześcijanie to ci, którzy zachowują w sobie dane przez Jezusa świadectwo i nieustannie składają je wraz z Nim. Bestia występuje przeciwko członkom Kościoła, przeciwko tym, którzy dochowują wierności Chrystusowi. Potomstwo Niewiasty, to znaczy Kościół, musi przeciwstawić się poczynaniom tego, kto zwodzi świat.<sup>22</sup>

Jest to czas trudny, ale nastąpi jego kres. Ziemski czas Kościoła będzie trwać „tysiąc dwieście sześćdziesiąt dni” (Ap 12,6), czyli trzy i pół roku. Ta zaś liczba jest oznaką przejściowości i skończoności. Symbolizuje przejściowy okres doczesnych prób, ucisków i nieszczęść, przez które Kościół musi przejść na ziemi. W tym ograniczonym czasie do głosu może dochodzić zło, ale jego triumf jest tylko pozorny.

<sup>19</sup> R. Laurentin, *Maria nell'economia ultima secondo i testi del Nuovo Testamento*, w: *Maria e la fine dei tempi. Approccio biblico patristico storico. «Études Mariales» (1984-1986)*, Roma: Città Nuova Editrice 1994, s. 56.

<sup>20</sup> Por. R. Laurentin, *Matka Pana*, s. 58; E. Ehrlich, dz. cyt., s. 134; G. Ravasi, dz. cyt., s. 105.

<sup>21</sup> A. Jankowski, dz. cyt., s. 206).

<sup>22</sup> E.A. Kuckerlorn, M.D. Mateos, T. Kraft, dz. cyt., s. 1696.

Św. Jan z rozmysłem podaje pewne określenia. Nie przewidziane przez Szatana okoliczności i wypadki („*Ziemia przyszła z pomocą Niewieście i otworzyła ziemia swą gardziel, i pochłonęła rzekę, którą Smok ze swej gardzieli wypuścił*” – Ap 12,16) udaremniają jego plan zniszczenia Kościoła, który jako całość, a więc jako Boże misterium na świecie, jest nietykalny.

Niewiasta-Kościół powtarza w swojej historii to, czego doświadczył lud izraelski. Los Kościoła (uczniów) przypomina wydarzenia opisane w Księdze Wyjścia. „*Niewiasta obleczona w słońce*” – pielgrzymujący tu na ziemi Kościół – bezpieczna od Węża, jest żywiona przez Boga „*przez czas i czasy, i połowę czasu*” (Ap 12,14). Podobnie jak Pan strzegł Izraela przed nieprzyjaciółmi, głodem i pragnieniem, tak teraz Bóg strzeże swój lud. Bóg, który ongiś strzegł Izraelitów, dziś strzeże Kościół od mocy piekielnych (por. Mt 16,18), a Jego Syn, Chrystus, karmi Go swoim Ciałem i swoim Słowem.

Próba zniszczenia Niewiasty przez wodę przypomina przejście Izraelitów przez morze. Symbol skrzydeł orła (w. 14) wskazuje na trudną do bliższego sprecyzowania pomoc nadprzyrodzoną dla chrześcijan w czasie oddalenia (symbol eonu obecnego jako czasu próby Kościoła). Jest to jednak niewątpliwie nawiązanie do Wj 19,4, gdzie jest mowa o tym, że Bóg „*niósł na skrzydłach orlich*” swój naród (por także Pwt 32,11). Niesiony na pustynię na orlich skrzydłach przeszedł przez morze, przeszkodę, zdawałoby się, nie do przezwyciężenia. Pokonał ją jednak dzięki opiece Boga.

Zaletą rozwiązania maryjno-eklezjologicznego jest jego szerokość i głębia oraz to, że daje ono wolny od sprzeczności obraz, łączący harmonijnie trudne do pogodzenia cechy: osoby historycznej i zbiorowości.

Wielu egzegetów poszerza omawianą interpretację. Sens wyrazowy postaci Niewiasty z rozdziału 12. jest eklezjologiczny, ale w tym znaczeniu, że obejmuje Lud Boży obu Testamentów. Niewiastą jest idealny Izrael proroków, który rodzi Mesjasza. Ale Niewiastą jest także Kościół, który jest prześladowany. Bóg go jednak chroni. W tej społeczności ludu Bożego Maryja zajmuje wyjątkowe miejsce.<sup>23</sup> Stanowi przejście od starego do nowego Izraela. Jest Ona Matką Mesjasza i obrazem Kościoła.<sup>24</sup> Symbolizuje objęty zbawczym planem Lud Boży obu Testamentów – Synagogę i Kościół – bezskutecznie zwalczany przez Smoka (symbol Szatana).<sup>25</sup>

\* \* \*

Z 12. rozdziału Apokalipsy św. Jana można wyciągnąć następujące wnioski:

a) Znak „*Niewiasty obleczonej w słońce*” jest symbolem elastycznym. Oznacza najpierw Bogurodnicę, którą prorok Izajasz nazwał *znakiem* (Iz 7,14; Mt 1,22-23). Wynika to przede wszystkim z faktu, iż św. Jan reinterpretuje Rdz 3,15. Dlatego Ojcowie Kościoła widzieli w tajemniczej postaci Niewiasty Maryję. Św. Bernard napisał: „*Słońce posiada niezmienny kolor i piękno, podczas gdy blask księżyca zmienia się i nie można go przewidzieć. Dlatego nie dziwimy się, że Maryja ubrana jest w słońce, ponieważ weszła w tajemnicę Bożej mądrości głębiej niż ktokolwiek inny*”.<sup>26</sup>

b) Ale „*Niewiasta obleczona w słońce*” – zgodnie z tradycją biblijną – posiada znaczenie kolektywne i odnosi się także do Kościoła. Uciekająca przed Smokiem na pustynię przestaje być postacią jednostkową a staje się symbolem zbiorowości Kościoła, czyli całego ludu Bożego. Przypomina Izrael Starego Przymierza, który uciekł na pustynię przed faraonem i jego wojskiem. Tam, w izolacji od świata, dojrzał i okrzepł w licznych próbach i stawał się Ludem Boga. Przez czterdzieści lat doświadczał opieki Boga, karmiony cudownie manną i przepiórkami (Wj 16,1-36). Podobnie dzieje się z Kościołem – potomstwem Niewiasty.

c) Głównym sprawcą walki toczonej przeciw Kościołowi jest Szatan. Jego nieprzyjaźń, zapoczątkowana w raju, rozwija się dalej w ciągu wieków. Według św. Jana już obecnie żyjemy w czasach ostatecznych, które zainaugurowało Wcielenie Syna Bożego. Żyjemy w zamykającej historię fazie. „*Już przyszedł zatem do nas kres wieków* (por. 1 Kor 10,11); już ustanowione zostało nieodwołalnie odnowienie świata i w pe-

<sup>23</sup> R. Laurentin, *Matka Pana*, s. 57; A. Jankowski, dz. cyt., s. 204.309.

<sup>24</sup> B. Maggioni, dz. cyt., s. 115.

<sup>25</sup> A. Jankowski, dz. cyt., s. 204.

<sup>26</sup> *De Beata Virgine*, 2.



wien rzeczywisty sposób już w doczesności jest ono antycypowane” – poucza Kościół.<sup>27</sup> Dlatego można mówić o eschatologii już się realizującej, ale jeszcze niedopełnionej.

d) Szatan w swoim porywie na sprawę Bożą definitywnie przegrał, lecz korzysta z krótkiego czasu – doczesności – by szkodzić już nie samemu Kościołowi, który jest misterium Bożym, ale poszczególnym wiernym.

---

<sup>27</sup> Sobór Watykański II, *Lumen gentium*, 48.

## BIBLIOGRAFIA:

E. Ehrlich, *Apokalipsa. Księga pocieszenia*, Poznań: Pallottinum 1996

A. Jankowski, *Apokalipsa Świętego Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (Pismo Święte Nowego Testamentu, XII)*, Poznań: Pallottinum 1959

E. Lohse, *Objawienie św. Jana. Komentarz*, Warszawa: Wydawnictwo Zwiastun 1985

A. Mień, *Apokalipsa. Komentarz*, Kraków: Wydawnictwo „M”, 2000

D. Mollat, *Apokalipsa dzisiaj*, Kraków: Wydawnictwo „M” 1992

P. Ostański, *Objawienie Jezusa Chrystusa. Praktyczny komentarz do Apokalipsy*, Ząbki: Apostolicum 2005

P. Prigent, *Spojrzenie na Apokalipsę*, Warszawa: Pax 1986

G. Ravasi, *Apokalipsa*, Kielce: Jedność 2002

A. Salas, *Apokalipsa. Symbolizm czy rzeczywistość historyczna?*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2004

Y. Saoût, *Apokalipsa*, Kraków: eSPe 2005

F. Sieg, *Listy do siedmiu Kościołów. Apokalipsa św. Jana 1-3 z komentarzem egzegetyczno-teologicznym (Bobolanum, 12)*, Warszawa: Wydział Teologiczny Towarzystwa Jezusowego 1985

M. Szamot, *Apokalipsa czytana dzisiaj*, Kraków: WAM 2000

M. Wojciechowski, *Apokalipsa Świętego Jana. Objawienie, a nie tajemnica. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (Nowy Komentarz Biblijny, XX)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2012